

KRYSTYNA SZELĄGOWSKA

Uniwersytet w Białymstoku*

Niezwykły klejnot wiary, czyli o duchowej bliskości petyzmu i Oświecenia. Na przykładzie poezji religijnej Hansa Adolpha Brorsona (1694–1764)

The Rare Jewel of the Faith, That is On the Spiritual Ties Between Pietism and the Enlightenment — as Reflected in the Religious Poetry of Hans Adolph Brorson (1694–1764)

Abstract

This paper tries to present Pietism as a current and set of ideas linked to the Enlightenment, as a culture focused on individualism and “subjectification”, as well as on the need to dismantle the old authorities and hierarchies. Such a way of thinking is visible in the religious poetry at that time, with the Danish pastor Hans Adolph Brorson. His main work *The Rare Jewel of the Faith* (*Troens rare Klenodie*, 1739), a collection of hymns used in the Danish and Norwegian church till today, belongs to the canon of the Danish literature.

* Instytut Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku
Pl. Uniwersytecki 1, Białystok 15-420
e-mail: k.szlagowska@gazeta.pl

Oświecenie i pietyzm — w stronę redefinicji oświecenia

Tradycyjny pogląd na oświecenie, wykreowany w istocie przez romantyków, postrzega to zjawisko przede wszystkim jako prąd kulturowy zdominowany przez racjonalizm oraz empiryzm. Te dwie drogi poznania rzeczywistości miały uczynić człowieka rozumnym, kierującym się doświadczeniem, wolnym opawd zabobonów i wszelkiego rodzaju przesądów. Miało to także umożliwić głęboką krytykę istniejącego porządku społecznego, politycznego oraz dominującej kultury i mentalności o szlachecko-arystokratycznym rodowodzie. Szczególnie ważną postawą miał być antyklerykalizm rozumiany jako krytyka zinstytucjonalizowanego i hierarchicznego Kościoła.

Model ten wielokrotnie bywał kwestionowany, a od kilku dekad praktycznie jest anachronizmem. Krytyce poddali go tacy uczeni, jak Albrecht Beutel i Douglas H. Shantz. Warto — zwłaszcza w kontekście tematu tego artykułu — wspomnieć też o uczonych skandynawskich, jak szwedzki historyk literatury Martin Lamm (i pamiętać o jego poglądach wyrażonych w pracy *Upplysningstidens romantik*, 1918–20), czy współczesny duński znawca Thomas Bredsdorff, autor pracy *Pstre oświecenie* (2003). Podkreślają oni, że powyżej przedstawione ujęcie oświecenia jest nie tyle błędne, ile dalece niewystarczające, a więc w sumie zniekształca obraz tego zjawiska historycznego. Bliskie oświeceniu są nurty, które łączą krytycyzm wobec rzeczywistości i kreują nową wizję człowieka, określanego nie przez rozum i empirię, ale świat uczuć i życie psychiczne.

Takim nurtem jest protestancki pietyzm.

Na pozór stwierdzenie o związkach pietyzmu i oświecenia wydaje się co najmniej dziwne. Cóż wspólnego może mieć kierunek oparty na głębokiej religijności, głoszący między innymi postawę „odwrócenia się od świata”, skupienia się na wierze i jej duchowym przeżywaniu, a wraz z tym rezygnacji, wręcz potępienia różnych ziemskich rozrywek, z walczącym o lepszy świat „tu” i „teraz”, świeckim oświeceniem?¹ Celem tego tekstu jest próba pokazania, że takie związki jednak istnieją i skłaniają do fundamentalnego przewartościowania definicji oświecenia.

¹ Genezę i dzieje XVIII-wiecznego pietyzmu w Danii-Norwegii przedstawia Grażyna Szelągowska (2012: 21–34).

Nie mniej istotne jest dokonujące się od początków XX wieku przewartościowanie samego pietyzmu. Tacy uczeni jak C. Mirbt (1904), czy H. Stephan (1908), zwracali uwagę na modernizujący charakter tego ruchu, co też wskazywało na związki z oświeceniem (Sträter 2015: 402).

Prawdę powiedziawszy, nawet na gruncie tradycyjnej wizji oświecenia można dojrzeć wiele jego powiązań z pietyzmem. Uczeni zwracają uwagę, że oba nurty łączyło przekonanie, iż można i należy ulepszyć ludzkie i społeczne życie, a metodę tego doskonalenia widziano w edukacji, działalności charytatywnej i w szerszym zaangażowaniu w życie społeczne (Shantz 2013: 274, 278). W wymiarze praktycznym funkcjonowanie idei oświeceniowych, ale też pietystycznych, wiązało się z powstawaniem alternatywnych sieci społecznych (Shantz 2013: 276; Sträter 2015: 395, 403), które pozostawały poza porządkiem kościelnym (jak pietystyczne konwentikle) i poza porządkiem stanowym (jak oświeceniowy salon czy loża masonska).

W ten sposób oba nurty przyczyniały się też do powstawania społeczeństwa obywatelskiego, choć proces ten przypada w większej mierze na XIX stulecie (Szelągowska 2002: 67–84). Oba nurty deklarowały wartość tolerancji, przede wszystkim religijnej oraz pluralizmu (Nielsen 2013: 307; Shantz 2013: 274). Wiadomo, jakie znaczenie dla twórcy herrnhutyzmu, hrabiego Zinzendorfa, miała lektura słynnego słownika Pierre’a Bayle’a, który głosił nie tylko pochwałę tolerancji, ale też jej głębokie uzasadnienie (Nielsen 2013: 307, 274). Ponadto herrnhutyzm opierał się na zasadzie ekumenizmu, kierując swe przesłanie do wszystkich chrześcijan. Zarówno pietyzm, jak i oświecenie, zwracały uwagę — tak w życiu rodzinnym, jak i społecznym — na rolę kobiety, dowartościowując ją i przyczyniając się do późniejszego rozwoju feminizmu, stając się tym samym prekursorami późniejszego feminizmu (Shantz 2013: 274). Dążąc do uwolnienia się spod kontroli instytucji kościelnej, pietyzm podważał tradycyjny, patriarchalny model rodziny — zakwestionowanie bardzo silnej w luteranizmie roli ojca umożliwiło powolną emancypację kobiety i dziecka, które przez pietystów były uznawane za „osoby” godne bezpośredniego kontaktu ze Stwórcą, na równi z mężczyzną (Nielsen 2013: 41–42, 360). Ale jednocześnie, jak zauważa duński literaturoznawca, tworzenie nowego modelu kobiety przyczyniało się do ewolucji tradycyjnej wizji męskości (Nielsen 2013: 358). Kobiety odegrały istotną rolę jako propagatorki pietyzmu, ale też jako osoby odpowiedzialne za domowe obrządki religijne (Szelągowska 2002: 29). W gminach herrnhuckich przyjęto zasadę, że każde stanowisko pełnią dwie równe sobie osoby — kobieta i mężczyzna (Bredsdorff 2003: 245).

Oba kierunki rozwijały inne niż dotąd spojrzenie na Biblię. Polegało to na uwolnieniu jej od teologii, uczynieniu z niej dzieła człowieka i kultury: Zinzendorf mawiał, że Bóg przemawia przez Biblię, ale to nie On ją napisał. Nikt zatem nie może powiedzieć, że jego odczytanie oznacza jedyną prawdę. Z takich poglądów wywodziła się, między innymi, idea tolerancji (Bredsdorff 2003: 368; Shantz 2013: 275; 2015: 395).

W krajach protestanckich Skandynawii nie mniej istotny był aspekt praktyczny: pietyzm i oświecenie miały wspólnego przeciwnika, czyli ortodoksję luterancką, opierającą się na instytucjonalnym Kościele i przezeń chronioną. W ówczesnej Anglii to przeciwieństwo dotyczyło ruchu metodystów i anglikańskiego High Church. Dla realiów XVIII wieku nie jest przy tym istotne, że u boku Kościoła stało państwo — w tym czasie problem sojuszu „tronu i ołtarza” nie był w tych krajach dostrzegany.

A zatem, skoro dostrzec można tyle punktów stycznych między świeckim oświeceniem, a religijnym pietyzmem, to tradycyjna definicja tego pierwszego wymaga ponownego przemyślenia. Rodzi się konieczność znalezienia pewnej formuły, która — nie stając się zbyt ogólnikową — byłaby jednocześnie na tyle pojemna, by mogły w niej współlistnieć tak odmienne kierunki. Taką formułą może być pojmowanie oświecenia jako **postawy**, jako pewnego sposobu odnoszenia się do rzeczywistości.

Jako oświeceniowa jawi się z tej perspektywy postawa charakteryzująca się odrzuceniem autorytetów oraz hierarchii jako źródła poznania i kryterium prawdy². Z tym ściśle wiąże się odwaga, nie tylko myślenia, co podkreśla tradycyjna koncepcja oświecenia (słynne horacjańskie *sapere aude!*), ale też czucia, odwaga samodzielnego poszukiwania prawdy, dochodzenia do własnych przekonań i poglądów. Odwaga w kwestionowaniu autorytetów — świeckich i duchownych. Oświecenie domagało się śmiałości w używaniu własnego rozumu, upatrując w tym drogę do „pełnoletności” człowieka i rozwoju jego poczucia odpowiedzialności. Pietysci, stwierdziwszy, że dogmatyczna, ortodoksyjna wykładnia nie może wystarczać do zbawienia, nie rodzi bowiem prawdziwej, żywej wiary, nakładali na człowieka obowiązek dochodzenia do tej wiary samodzielnie (Bredsdorff 2003: 12, 368; Nielsen 2013: 196). To mają ze sobą wspólne Ludvig Holberg (1674–1754), główny przedstawiciel duńsko-norweskiego oświecenia, oraz hrabia Nicolaus Ludvig Zinzendorf (1700–1760), twórca radykalnego herrnhutyzmu:

(...) fundamentalne zaufanie do tego, że własne rozważenie spraw jest lepsze niż powtarzanie za zewnętrznymi autorytetami. Zinzendorf chciał badać, i chciał by inni badali, nie tylko to, na czym skupiał się Holberg, czyli to, co mówił rozum, ale też na tym, co mówiły uczucia, czyli przeżycie. Wspólne było to, że chodzi o **własne** (podkreślenie autora) poglądy, wypracowane siłami — rozumu lub uczucia — a nie pochodzące od drugiego człowieka. A w żadnym razie nie od autorytetu. (Bredsdorff 2003: 362)

Z takimi oczekiwaniami wiąże się skupienie na życiu duchowym jednostki. Wedle Oświeconych, kontynuujących tradycje antyku i renesansu, człowiek miał obowiązek poznawania samego siebie; wedle pietystów — zgłębiania własnej duszy. W obu przypadkach miało to prowadzić do doskonalenia się człowieka, unikania błędów, ale też poczucia wewnętrznej uczciwości i odpowiedzialności za własne życie, czy — jak to określali pietysci — zbawienie (Nielsen 2013: 18, 307; Sträter 2015: 402–403). W twórczości pietystów rzuca się w oczy bardzo nowoczesne stosowanie introspekcji czy „monologu wewnętrznego” w skali dotąd nieznanej — takie zabiegi literackie znane były już dawniej, ale ograniczały się do dość wąskich środowisk (Nielsen 2013: 307).

Opisane wyżej cechy postawy oświeceniowej, wspólne dla wielu różnych kierunków, mogą stać się podstawą do sformułowania — moim zdaniem najważniejszej — cechy oświecenia, także łączącej w sobie różne, czasem pozornie sprzeczne występujące w tej formacji kulturowej zjawiska. Byłby to proces indywidualizacji i upodmiotowienia jednostki ludzkiej w klasycznym oświeceniu widoczny niemal na każdym polu, w pietyzmie wiążący się z przyjęciem zasady „wiary uprawomocnionej przez własne przeżycia” (Albrecht Beutel) i podmiotowej relacji między Bogiem i człowiekiem (Shantz 2013: 278). To pokrewieństwo ujawnia się szczególnie wyraźnie na przykładzie herrnhutów:

² Dodajmy, że umożliwia ona krystalizowanie się antropologicznej kategorii równości między ludźmi (Bredsdorff 2003: 13).

W ich radykalnym chrześcijaństwie, będącym jednocześnie surowym i radosnym, cnotliwym i cielesnym, nieugiętym i życzliwym, widać pokrewieństwo między młodym, szumiącym pietyzmem i oświeceniem. (Bredsdorff 2003: 37)

Możliwość takiej interpretacji potwierdza analiza poezji religijnej, psalmów pisanych przez duńsko-norweskich twórców pietystycznych, przede wszystkim Hansa Adolpha Brorsona, działającego na terenie Danii w pierwszej połowie XVIII wieku³.

Pietyzm w Danii i Norwegii

Nie ma tu miejsca na dokładne omówienie rozwoju pietyzmu w Danii i Norwegii, zostało to już zresztą zrobione we wspomnianym wyżej artykule (Szelągowska 2012). Bardzo skrótowo przypomnijmy więc, że na przełomie XVII i XVIII wieku Kościół Ewangelicko-Augsburski w tym kraju pozostawał w stanie, jaki osiągnął już stulecie wcześniej, na fali konfesjonalizacji polityki oraz kontrreformacji. Zdominowany przez coraz bardziej kostniczącą ortodoksję luterzańską, był potężną siłą w państwie i podporą Korony, ale nie zaspakajał potrzeb religijnych człowieka, a poziom umysłowy wielu pastorów pozostawiał wiele do życzenia. Powstał zatem podatny grunt dla napływających z południa, głównie z ośrodka w Halle, idei pietyzmu, zaprezentowanych przez Filipa Jakuba Spenera w jego rozprawce *Pia desideria* (1675). Początkowo pietyzm obecny był w najdalej na południe wysuniętych rubieżach państwa, w Szlezwiku, Holsztynie i południowej Jutlandii, w 1705 roku dotarł do stolicy państwa, wzbudzając zainteresowanie na dworze, głównie następcy tronu, księcia Chrystiana. Postrzegano go jako inspirację do naprawy Kościoła i wewnętrznej ewangelizacji. Natomiast wielu prowincjonalnych pastorów, a także zwykłych wiernych, widziało w pietyzmie przede wszystkim szansę na odnowę myśli Marcina Lutra, powrót do „prawdziwego” chrześcijaństwa, które pozwoli ludziom na realizację ich duchowych potrzeb.

Idee pietystyczne z początku spotkały się z silnym oporem ze strony wyższej hierarchii kościelnej oraz związanej z nią grupy profesorów teologii na Uniwersytecie w Kopenhadze. Opór nasilił się, kiedy do Danii zaczęły napływać idee radykalnego pietyzmu, reprezentowane przez hrabiego Zinzendorfa, twórcy ośrodka i gminy w Herrnhut. Jako powinowaty Chrystiana, który wstąpił na tron jako szósty król tego imienia (1730), miał wielkie możliwości oddziaływania, choć zainteresowanie dla idei, przejawiane przez niższe warstwy mieszkańców Kopenhagi, miało autentyczne podłoże. Herrnhutyzm, w odróżnieniu od umiarkowanego pietyzmu z Halle, był bardzo antyklerykalny, kwestionował potrzebę istnienia instytucjonalnego Kościoła, a jego wizja chrześcijaństwa, zdaniem ortodoksyjnych teologów, była wręcz sprzeczna z wiarą luterzańską.

Niestrudzonym przeciwnikiem pietyzmu był wielki autorytet i ważna persona, profesor Hans Bartholin (1665–1738), który zebral wszystkie zarzuty wobec pietyzmu w pracy *Krótką nauką o niektórych błędach pietystów* (*Kort Undervising om eendeel Pietisternes Vildfarelsen* 1731). Tekst pozostał wprawdzie w rękopisie, ale poglądy uczonego były doskonale znane pastorom w stolicy. Powszechna krytyka oraz ataki z ambon na pietystów i herrnhutów

³ Analiza poezji Brorsona przedstawiona w tym tekście opiera się częściowo na materiale z mojego nieopublikowanego doktoratu (K. Szelągowska, *Wczesnooświeceniowy światopogląd w Danii-Norwegii w świetle myśli Ludwiga Holberga i jego współczesnych*, Warszawa 1986, maszynopis pracy doktorskiej dostępny jest w bibliotece Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego).

sprowokowały wręcz zamieszki w Kopenhadze w roku 1732, gdy miejsca, gdzie herrnhuci organizowali swoje spotkania — domy prywatne i gospody — zostały zaatakowane przez grupy mieszkańców. Wybijano szyby, a uczestników wypędzano poza mury miasta. Ostatecznym efektem konfliktów było zwycięstwo umiarkowanego pietyzmu, za którym opowiedział się król, rozkazując Zinzendorfowi natychmiastowe opuszczenie kraju. W rezultacie Kościół został opanowany przez zwolenników pietyzmu halleńskiego, zaś pełna instytucjonalizacja nurtu doprowadziła do utraty autentyczności i dogmatycznego skostnienia. Walcząc z uznanymi za „nieobyczajne” rozrywkami, jak teatr czy publiczne zabawy, pietyzm stał się nietolerancyjny i coraz bardziej oddalał się od zwykłego człowieka.

Po śmierci Chrystiana VI tak funkcjonujący Kościół został odrzucony, wszystkie obyczajowe restrykcje zniesiono, a w Kościele dominować zaczęli duchowni pozostający pod wpływem teologii oświecenia. Pietyzm odżył dopiero w XIX wieku, stając się jedną z pierwszych inspiracji wielkich ruchów przebudzenia religijnego. Po XVIII-wiecznym pietyzmie pozostało jednak także dziedzictwo wielkiego postępu edukacyjnego, w postaci pierwszych prób organizowania obowiązkowego szkolnictwa elementarnego, reforma Uniwersytetu w Kopenhadze (lata 30. XIX wieku) oraz programy filantropijne, oparte na opiece państwa.

W takim kontekście działał Hans Adolph Brorson.

Hans Adolph Brorson — życie i twórczość

Urodził się w 1694 roku w południowej Jutlandii, w rodzinie pastorów o ponad stuletniej tradycji⁴. Pod wpływem religijnej atmosfery w domu rodzinnym Brorson i jego trzej bracia obrali karierę duchownych i przeszli do historii pod przydomkiem „czterolistna koniczyna” — określającym czwórkę uzdolnionych i zaangażowanych pietystów (Koch 1931: 15).

Ukoronowaniem kariery Brorsona jako duchownego było stanowisko biskupa diecezji Ribe w południowej Jutlandii, które objął w 1741 roku, już jako znany pietysta. Bardzo wcześniej dał się poznać jako osoba zaangażowana w nowy ruch, skonfliktowany z ortodoksyjnymi pastorami (Jørgensen 1886: 10; Koch 1931: 37–38, 106–109; Blaumüller 1931: 117). Swoją biskupią posługę pełnił do śmierci w roku 1764 roku.

Największym tytułem do jego sławy jest jednak poezja religijna. W roku 1732 Brorson opublikował pierwszy zeszyt psalmów — były to oryginały i tłumaczenia z języka niemieckiego. Pięć kolejnych zeszytów ukazało się w latach 1733–35. Całość autor zebrał w tom *Niezwykły klejnot wiary* (*Troens rare Klenodie*), wydając go w 1739 roku. Drugi, opublikowany po śmierci autora zbiór wierszy *Łabędzie śpiew* (*Svane-sang*) postrzegać można jak testament i pożegnanie ze światem (Sommerfelt 1892: 35).

Główną inspirację Brorson czerpał z twórczości barokowego poety duńskiego Thomasa Kingo (1634–1703) oraz niemieckich twórców: Paula Gerhardta (1607–1676) i Christiana Friedricha Richtera (1676–1711), przedstawicieli tego nurtu w XVII-wiecznej poezji niemieckiej, w ramach którego powstawały silnie emocjonalne psalmy do domowego użytku, łączące formę piosenki ludowej z dziedzictwem reformacji (Bramming i Bramming 2015: 71).

⁴ O skali popularności pietyzmu w tym czasie świadczyć może fakt, że w latach od roku 1694 do lat 20. XVIII wieku z Tønder, głównego ośrodka regionu, immatrykułowało się na Uniwersytecie w Halle 17 studentów, podczas gdy w tym samym czasie (1690–1720) Uniwersytet w Kopenhadze wybrało 4 (Bredsdorff 2003: 378).

Poezje duchownego, uznane za dzieła o nieprzemijającej wartości artystycznej i ważne dokonanie w literaturze narodowej Danii, cechuje niezwykle połączenie rokokowej formy literackiej z głębią odczuć petyzmu (Billeskov Jansen 1947: 9). Muzykalność autora pozwalała nadać wierszom lekki ton śpiewki ludowej (Jørgensen 1886: 26; Blaumüller 1903: 116), czemu służy również prostota języka, rytmiki i rymów. Poza religijnymi pobudkami motywem twórczości Brorsona było także, iście oświeceniowe, pragnienie wzbogacenia rodzimej literatury o religijne dzieła w narodowym języku.

Psalmy Brorsona, cenione wysoko przez współczesnych, po śmierci poety zostały zapomniane, co zbiegło się z wygaśnięciem nurtu petyzmu. Przypomnieli je dopiero twórcy romantyzmu, Adam Oehlenschläger (1779–1850), później H.C. Andersen (1805–1875) i Søren Kierkegaard (1813–1855) (Knudsen 1869: 88). Nawet niechętny petyzmowi N.F.S. Grundtvig (1783–1872) czynił starania, by psalmy Brorsona przywrócić do codziennego użytku w Kościele.

Nieco lepiej przedstawia się recepcja twórczości Brorsona w Norwegii. Tam psalmy pozostały popularne przez cały wiek XVIII, nie usunęły ich w cień tendencje racjonalizmu w Kościele w II połowie stulecia, a budzielińska działalność Hansa Nilsena Haugego (1771–1824) tylko pogłębiła ich znajomość i popularność. Również w XIX wieku (i dziś) kolejne edycje psalterzy zawierają wiele oryginalnych i tłumaczonych przez Brorsona pieśni (Vågen 1962: 30, 33).

Poezja Brorsona

Psalmy Brorsona odzwierciedlają podstawowy kanon chrześcijaństwa i luteranizmu, opierając się biblijnej wizji świata, treściach i formie starotestamentowej poezji — głównie *Pieśni nad Pieśniami*. Przywołują luterzańską dogmatykę, na której opierała się ortodoksja (Nielsen 2013: 196). Tradycyjna jest także konstrukcja zbiorów, bowiem zostały one ułożone tak, by pomóc czytelnikom i użytkownikom przejść przez wszystkie etapy religijnej edukacji ku zbawieniu. Poeta nawiązuje do tysiącletniej tradycji chrześcijańskiej medytacji, choćby w wydaniu św. Bonawentury, który dzielił medytację na trzy fazy/drogi: *via purgativa*, *via illuminata*, *via unitiva* (Nielsen 2013: 251, 268).

Przy tym jednak można w poezjach Brorsona dostrzec wiele oświeceniowych elementów zgodnie z przedstawionym wyżej, odmiennym od tradycyjnego rozumieniem oświecenia. Jego psalmy posiadają bowiem jak gdyby dwie warstwy. Wyrażone bezpośrednio informacje i kwalifikacje dotyczące jednostki ludzkiej poddane są silnemu naporowi konwencji wynikających z religijnych funkcji dzieła. Jako utwory o określonych funkcjach w zakresie religijnego oddziaływania, zostały wyposażone w tradycyjną, biblijną stylistykę i idee. Wykrycie odbijających treści reprezentujących światopogląd autora wymaga z jednej strony, przyjrzenia się elementom poetyki wychodzącym poza tradycję, z drugiej zaś strony, analizy utworów poetyckich niejako ponad ich stylistyczną warstwą.

Najbardziej charakterystyczny jest kluczowy w petyzmie motyw religijnego przebudzenia, symbolicznego „powtórnego chrztu”, który przedstawiany jest jako walka wewnętrzna ze światem oraz własną, grzeszną naturą. W tym ujęciu motyw tegoż konfliktu, skądinąd klasyczny dla chrześcijaństwa, został przez poetę wzbogacony przez psychologiczną głębię. Występuje w jego utworach nieustanna introspekcja i autoanaliza (Nielsen 2013: 31). Celem tego wniknięcia w głąb własnej duszy jest religijne przebudzenie — można to nazwać psychologią przebudzenia, która nie ma charakteru mistycznego (Bramming i Bramming 2015: 76).

Opisując stan skażonej grzechem pierworodnym duszy ludzkiej, Brorson wydobywa inne niż dotychczas tony. Nie ogranicza się do stwierdzenia, że człowiek jest grzeszną istotą. Starając się pokazać przeżycia duchowe człowieka, poprzedzające moment odrodzenia, czyli połączenia w wierze z Chrystusem, ukazuje strach, smutek, ból, troski, zwątpienie, słabość, lęk przed śmiercią i grzechem, brak wiary w możliwość wypełnienia zadań chrześcijanina (Brorson 1951: 14, 31–32, 334–335; 1953: 15, 147; 1956: 96–97). Kreśli z mistrzostwem opis kolejnych faz tego, co dziś nazywamy kryzysem psychicznym, wywołanym wewnętrzną walką między ludzką potrzebą bezpieczeństwa i przyjemności, i koniecznością ciągłego czuwania, stałości i uporów (Bramming i Bramming 2015: 191). Dla kontrastu napotyka obraz doznań człowieka wierzącego, oczekującego na komunie w cichej radości oraz jego szczęście zaspokożenia po jej otrzymaniu (Brorson 1953: 45–48). Przedstawiona jest tu osobowość ludzka jako stale zmieniająca się, ale spójna, wykształcona tożsamość, o której poeta mówi w języku religijno-dogmatycznym (Nielsen 2013: 280). Służy to oczywiście celom wychowawczym, ale wart podkreślenia jest fakt użycia argumentacji, w której życie wewnętrzne człowieka zostało podniesione do rangi dowodu na prawdziwość i słuszość religii.

Człowiek to przede wszystkim istota cierpiąca, a potem dopiero istota grzeszna. Taka kolejność zaznacza się najsilniej w zbiorze *Łabędzi śpiew* napisanym tuż przed śmiercią Brorsona. Autor podkreśla słabość duszy, jej uległość wobec pokus i zdradliwość serca ludzkiego. Fakt, że udziałem człowieka na ziemi jest ból i cierpienie, podkreśla wizja śmierci jako momentu zakończenia pasma udręki. Śmierć to wyzwolenie, chwila szczęścia i nagroda za męki doczesnego żywota. Ludzkiego wymiaru dodaje opisanie chwili zwątpienia i lęku, które nie zostały poecie oszczędzone (Brorson 1956: 60–61, 76, 88, 64–65, 72–73, 117–18, 97–98; 1951: 76–77).

O randze życia duchowego człowieka świadczy, obok wspomnianej interpretacji, uznanie go za argument uzasadniający słuszość religii, ale też programowy apel poety do wiernych o refleksję nad sobą, nad swoją wiarą, stosunkiem do Chrystusa, Boga, nad autentycznością życia religijnego. Jest to typowy dla petyzmu element interioryzacji wiary, polegający na uznaniu wewnętrznego przeżycia człowieka za jej nieodłączny składnik oraz kryterium prawdy. Do obowiązków człowieka Brorson zalicza i autorefleksję, głosząc to samo, co Ludvig Holberg hasło — „poznaj samego siebie”. Oba nurty odkrywają duszę ludzką w nowoczesnym rozumieniu — świadomą swego istnienia i wolną (Nielsen 2013: 32).

Jeden z najsłynniejszych psalmów Brorsona, popularna do dziś w Kościele pieśń *Den yndigste Rose er funden...*, jest opisem własnej drogi człowieka do Boga — przez Pismo, ale też przez stopniowy proces udoskonalenia się człowieka, który dzięki temu jest w stanie naprawić szkody, jakie poczynił w człowieczeństwie grzech pierworodny. Poemat *Hvad fattes mig...* pokazuje, jako jeden z wielu, jaką drogą człowiek winien dążyć, by idee chrześcijańskie stały się częścią jego egzystencji (Bramming i Bramming 2015: 189). Choć rola Chrystusa jest tu nieodzowna, to sam człowiek może pokonać skutki upadku praludzi drogą religijnego przebudzenia, czyli wewnętrznej przemiany. Płyne z tego niewypowiedziana, rewolucyjna na gruncie luteranizmu konkluzja, że zbawienia można dostąpić „tu i teraz” (Bredsdorff 2003: 88–89; Bramming i Bramming 2015: 69).

Można zastanowić się, czy elementem dowartościowania jednostki nie jest sposób przedstawiania stosunku duszy ludzkiej do Chrystusa i Boga. Motywem często występującym w tej poezji jest moment połączenia wiernego z Chrystusem, słowa radości z pocucia

zbliżenia jednostki do Boga: „Kosztuję cię i jestem syty / W wierze posiadam Cię”, „przy mym Bogu z radością stoję” (Brorson 1951: 201). Poeta opisuje złączenie z Chrystusem w kategoriach „duchowego erotyzmu”, przeżycia czystego, jasnego, połączonego z nieopisaną radością (Bramming i Bramming 2015: 77). W tych sformułowaniach można dostrzec przekonanie, że człowiek jest w stanie dostąpić zaszczytu bliskości z Bogiem, a więc nie musi stanowić wyłącznie domeny zła i grzechu. Dopuszczenie możliwości duchowego zbratania człowieka ze Zbawicielem świadczy o uznaniu godności człowieka. Zwiększenie rangi istoty ludzkiej zawiera się w przyznaniu duszy ludzkiej statusu partnerki w rozmowie. W wierszu 328. oczekujący z utęsknieniem śmierci człowiek rozmawia z Chrystusem niemal z pozycji równego. Jego dusza jest pewna siebie, wie, że czeka ją wielkie szczęście, bo na nie zasłużyła. Nie błaga o wsparcie i pomoc, ale ze zniecierpliwieniem dopytuje się, kiedy owego szczęścia dostąpi (Brorson 1956: 117–118).

Pietyzm wyraża więc, podobnie jak oświecenie, indywidualizm i antropocentryzm, na swój sposób dokonując upodmiotowienia jednostki ludzkiej. Koncentracja na przeżyciach wiernego, wskazanie mu autorefleksji jako środka docierania do wiary prawdziwej stanowią tego podstawę.

Literaturoznawcy dostrzegli też w pietystycznej literaturze motyw szczególnej roli kobiety. Mamy tu do czynienia z dowartościowaniem roli matki, której działania, takie jak rodzenie dzieci czy ich karmienie, zostały metaforycznie podniesione do rangi czynności duchowych (Nielsen 2013: 349). Szczególnym przykładem samodoskonalenia się człowieka jest obraz nawróconej jawnogrzesznicy, jej przebudzenie i przeobrażenie się w osobę miłą Chrystusa z przekonująco odmalowaną wizją cierpienia, jakie sprawia jej pamięć o dotychczasowym życiu (Nielsen 2013: 363–365).

Poezja Brorsona zadziwia swym artyzmem w wierszach opartych na motywach biblijnej *Pieśni nad Pieśniami*, podejmujących prastary watek rozmowy Panny Młodej z Panem Młodym. W teologicznej tradycji pod postacią Salomona krył się Bóg (albo Chrystus), zaś Sulamitka uosabiała chrześcijańską duszę. Do tego nawiązuje Brorson, tytułując swoje wiersze *Rozmowa Jezusa z duszą. Pieśń nad pieśniami* stanowi w gruncie rzeczy lirykę miłosną i takie ujęcie widoczne jest też w poezji Brorsona. Jego rozmowy to przede wszystkim, niepozabawiony erotyzmu, dialog dwojga ludzi — kobiety i mężczyzny — w którym obraz zmysłowej miłości łączy się z religijnymi tonami, a nastrój charakteryzuje rosnące napięcie emocjonalne (Andersen 1934: 242; Billeskov Jansen 1947: 105; Nielsen 2013: 375–376; Bramming i Bramming 2015: 226–230). Jest to, jak sędzę, najbardziej czytelne w wierszu nr 310, w którym dusza ludzka zwierza się Chrystusowi ze swej słabości, prosząc o pociechę i wsparcie. Nasuwa się w tym miejscu obraz kobiety, poszukującej u silnego mężczyzny oparcia, otuchy i spokoju. Odpowiadający Chrystus jest tu przedstawiony jako mężczyzna pełen siły i surowości, a zarazem opiekuńczy i tkliwy. Podobne wrażenie można odnieść przy lekturze innego alegorycznego dialogu. Chrystus, wskazując na wylaniający się spod śniegu kielek roślinny, uspakaja duszę przypomnieniem nadchodzącego lata. Przenośnie przeciwstawił poeta „zimę” doczesnego żywota ludzi — „latu” wieczności. Ale jest to również rozmowa między kobietą, zmęczoną zimą, wąpiącą w nadejście wiosny i lata, i mężczyzną, starającym się dodać jej otuchy przez pokazanie malej roślinki wyrastającej spod śniegu (Brorson 1956: 86–89, 37–40).

Współcześni Brorsonowi interpretatorzy czytali jego poezję jako wyłącznie religijną, nie dostrzegając jej antropocentrycznych treści. Jednakże kunszt poetycki Brorsona nie

pozwala ich ignorować. Zwraca zwłaszcza uwagę umiejętność nadania prostym symbolom przyrodniczym „głębi ludzkiego doświadczenia” oraz „silnego napięcia emocjonalnego” (Billeskov Jansen 1947: 112).

Widoczne w takiej wizji upodmiotowienie człowieka prowadzi do kluczowej kwestii — jaką rolę w zbawieniu odgrywa jednostka ludzka?

Poezje Brorsona ukazują tę kwestię charakterystycznie: łączą w sobie werbalne nawiązanie do zasad ortodoksji z rzeczywistym uznaniem roli samego człowieka. Podkreślając, że tylko wola boża jest w stanie uratować człowieka od piekła, Brorson często zaznacza obecność ludzkiej woli — jak w tej przykładowej frazie: „Wypracuj sobie zbawienie trudem i znojem, niech łzy poprawy płyną z twoich oczu, czytaj słowo boże i postępuj według jego wskazówek” (Brorson 1951: 313, 304, 330–331; 1953: 61, 94, 12–13). Człowiek nie jest zatem aż tak bezradny i bezwolny, jakby to sugerowały augustiańskie formuły; ma możliwość wyboru i sam może podjąć decyzję co do własnego zbawienia.

Uczyniwszy z wiary wewnętrzne przeżycie człowieka, pietysi odwrócili sposób widzenia relacji człowiek — religia. Człowiek stał się podmiotem. Jego życie wewnętrzne urosło do rangi najważniejszego pola religijnej refleksji, szczerość przeżywania urosła zaś do gwarancji prawdziwości wiary. Nacisk na osobisty kontakt wierzącego z Chrystusem podniósł rangę jednostki z pozycji narzędzia szatana do cierpiącej duszy, której Syn Boży śpieszy z pomocą. Wezwanie do aktywności — w przypadku poezji Brorsona w postaci medytacji raczej niż czynu — podważa praktycznie zasadę niewolnej woli człowieka i daje mu możliwość kierowania własnym losem. Indywidualizacja i podmiotowość cechuje pietystyczną koncepcję człowieka w stopniu jednakowym, co inne nurty Oświecenia, uzupełnia je jednak o element uczucia. Koncepcja miłości w myśli religijnej odwołuje się na ogół do idei wyrażonych przez św. Pawła w I liście do Koryntian. Tak też postępuje Brorson, sięgając do tekstu Ewangelii. Miłość nie jest afektem, który zaślepią umysł i pcha człowieka do zgubnego czynów. Przez miłość wiedzie droga do prawdziwej wiary, więc może to być uczucie pozytywne, twórcze. Może podnieść człowieka z upodlenia grzechem, może pomóc mu żyć. W efekcie powstaje nowa filozofia człowieka, jako istoty złożonej, sprzecznej, nieszczęśliwej, ale z szansą na zbawienie, istoty, która sama za siebie odpowiada (Nielsen 2013: 341–342; Bredsdorff 1975: 111).

Augustiańsko-luterańskie koncepcje „niewolnej woli” człowieka i zależność od Łaski Boga silniej występowały u tych pietystów, którzy nie zerwali z ortodoksją, np. u Pedera Hersleba⁵. Wiąże się to z akcentowaniem miejsca Słowa, tzn. Pisma Świętego w religii. W myśl tej wykładni, tylko Słowo może wywołać u człowieka żal za grzechy, nie może on zrodzić się sam z siebie (Lindhardt 1939: 158). Oznacza to, że źródło uczuć prowadzących do Boga, tzn. skruchy i pokuty, tkwi w Bogu samym, bowiem nie człowiek jest ich twórcą, lecz Słowo Boże. Nie występuje tu kategoria przebudzenia jako silnie emocjonalnego stanu będącego częścią wewnętrznego życia człowieka i podstawowym warunkiem duchowej przemiany.

Element przewartościowania człowieka zawiera się w pokazanym w poezji Brorsona obrazie przyrody. Natura przestała pełnić funkcję opozycji wobec boskości, stała się niejako jej przedłużeniem, transmisją. Cechuje ją planowość i porządek. Zakłada więc zmianę oceny człowieka, bowiem to właśnie on, jako element dzieła bożego, może działać planowo (Bredsdorff 1975: 119).

⁵ Peder Hersleb (1689–1757) — teolog pochodzenia norweskiego; od 1730 roku biskup Akershus (Norwegia), w 1737 roku biskup Zelandii; przeszedł do historii jako najwybitniejszy kaznodzieja epoki.

Można jeszcze zastanowić się, czy związki pietyzmu z oświeceniem zaznaczyły się w życiu osobistym Brorsona. Widzimy je po pierwsze w dobrych relacjach, jakie łączyły biskupa z mieszkającymi w jego mieście intelektualistami, związanymi raczej z laickimi nurtami oświecenia — jak choćby z rektorem szkoły katedralnej Christianem Falsterem (1690–1752), znanym filologiem i popularnym pisarzem-eseistą. Łączyło ich zrozumienie dla rangi szkoły i nauczania, a na tym gruncie doskonale się dogadywali, czasem tylko prawiąc sobie złośliwości. Po drugie, wiadomo o życzliwym stosunku Brorsona do herrnhutów, których jako urzędujący biskup powinien był potępiać. Zresztą ostatecznie faktycznie ich potępił, wykonując swe służbowe obowiązki, co stało się przyczyną kryzysu duchowego. Brorson był bowiem przekonany, że grupa ta nie zasługuje na krytykę, a jednocześnie uznawał, że powinna obowiązywać zasada tolerancji wobec odmiennie wierzących (Bredsdorff 2003: 363, 82–83).

Protestantyzm — oświecenie — pietyzm

W istocie, teza o związkach pietyzmu z oświeceniem nie powinna być ani obrazoburczą, ani zaskakującą. Przecież oświecenie samo w sobie ma protestancki rodowód — świadczą o tym nie tylko idee, ale też ludzie, których zaliczamy do grupy „ojców” oświecenia, to znaczy ci, którzy pierwsi odważyli się zakwestionować obowiązujące autorytety i rozpoczęli w Europie duchowy ferment. Czyli John Locke, Anthony Collins, John Tolland na gruncie anglikanizmu, Jean Leclerc i przede wszystkim Pierre Bayle na gruncie kalwinizmu. Ważny w tej grupie Richard Simon był co prawda katolickim duchownym, ale jego dzieło zostało we Francji zakazane.

Najważniejsze są jednak przede wszystkim idee. Nie sposób ignorować faktu, jak ogromne znaczenie dla europejskiej kultury miało wystąpienie Marcina Lutra, czyli atak na dwa potężne autorytety: papieństwo i Tradycję, ale też instytucjonalny i hierarchiczny Kościół. Zamiast posłuszeństwa tym autorytetom i hierarchii, Luter nawoływał do odważnego podjęcia samodzielnego zgłębiania Słowa Bożego, lektury Pisma. Uczynił człowieka odpowiedzialnym za jego zbawienie, łącząc to, paradoksalnie, z nauką o zbawieniu jako dziele Łaski wyłącznie. Można rzec poetycko, że jednocześnie uwznioślił człowieka i strącił go na dno.

W następującej po reformacji dobie konfesjonalizacji polityki i państwa, narastających napięć międzywyznaniowych, kontrreformacji i wojen religijnych, potrzeba hierarchii i autorytetu wróciła — sam Luter zresztą wycofywał się z wielu swoich wczesnych idei wskutek doświadczeń wojen chłopskich w państwach niemieckich. Wraz z tą potrzebą wrócił silny instytucjonalny Kościół, głoszący nietolerancję i monopol kleru na rozumienie wiary. Ostatecznie jednak, wraz z oświeceniem i drugą reformacją pietyzmu nastąpił powrót do tych idei, choć w innej postaci.

Niemniej relacja pietyzmu i luteranizmu w XVI-wiecznej formie nie jest prosta. Wydaje się, że głosząc pogląd o wewnętrznym przebudzeniu człowieka jako warunku prawdziwej i szczerzej wiary, pietyzm zakwestionował tak istotny komponent tej doktryny, jak nauka o Łasce. Twierdził bowiem, że uczynki człowieka mają wpływ na zbawienie. Nauczał, że człowiek w tym życiu może stać się lepszy, mniej grzeszny, może się doskonalić. Przebudzony, może przestrzegać Prawa (Bredsdorff 2003: 39, 53, 55, 79, 80), a zatem — wbrew temu, co głosił Luter — może „nie grzeszyć”.

Odchodząc od ortodoksyjnie pojmowanej nauki o Łasce, pietyzm w gruncie rzeczy wyciągnął logiczne i radykalne konsekwencje z nakazu Lutra: *sam przeczytaj!* Dzięki temu — a to już przekłada się na inne widzenie nie tylko jednostki, ale i stosunków społecznych — zwykły człowiek w sprawach wiary nie musi być posłuszny uczonemu, kobieta mężczyźnie, a dziecko dorosłemu (Bredsdorff 2003: 203–204).

Pietyzm dokonał zmian, które mieszczą się w oświeceniowej rewolucji. Oświecenia nie zawężonego do koncepcji racjonalizmu, deizmu czy radykalnej sekularyzacji polegającej na likwidacji religii, ale rozumianego szeroko jako postawa śmiałości w kwestionowaniu autorytetów, dzięki której wykształcił się nowy pogląd na człowieka i wiarę religijną. Istotą zmiany było, wspólne dla obu koncepcji, przeobrażenie jednostki z przedmiotu w podmiot. A zarazem postawa, która realizowała hasło: *miej odwagę myśleć, miej odwagę działać, miej odwagę czuć* (Bredsdorff 2003: 208).

Bibliografia

- Andersen Vilhelm (1934), *Det 18. Aarhundrede, Illustreret dansk Litteraturhistorie*, t. 2, København.
- Billeskov Jansen Frederik (1947), *Danmarks Digtekunst*, t. 2: *Klassicismen*, København.
- Blaumüller Edvard (1903), *Hans Adolph Brorson* [w:] tegoż, *Skilderier*, København.
- Bramming Bente, Bramming Torben (2015), *Brorson. Sjælens digter*, Kristeligt Dagblads.
- Bredsdorff Thomas (1975), *Digternes Natur. En idé's historie i 1700 — tallets danske poesi*, Gyldendal, København.
- (2003), *Den brogede oplysning. Om følelsers fornuft og fornuftens følelse i 1700-tallets nordiske litteratur*, Gyldendal.
- Brorson Hans Adolph (1951), *Troens Rare Klenodie* [w:] *Samlede Skrifter*, red. P. Diderichsen, E. Thomsen, t. 1, København.
- (1953), *Troens Rare Klenodie* [w:] *Samlede Skrifter*, red. P. Diderichsen, E. Thomsen, t. 2, København.
- (1956), *Svane-Sang* [w:] *Samlede Skrifter*, red. P. Diderichsen, E. Thomsen, t. 3, København.
- Jørgensen Adolph D. (1886), *Hans Adolph Brorson*, særtryk af “Nordslesvigske Søndagsblad”, København.
- Knudsen Hans (1896), *Om H. A. Brorsons Betydning med Hensyn til dansk folkelige Kultur og kirkelige Udvikling*, “Dansk Tidsskrift for Kirke — og Folkeliv”, 2.
- Koch Laurids J. (1931), *Salmedigteren Brorson. En Mindebog til Tobundredaaret for hans Julesalmer*, København.
- Lindhardt Poul G. (1939), *Peder Hersleb. Studier over dansk-norsk Kirke og Kulturhistorie i første Halvdel af 18. Århundrede*, t. 1, København.

- Nielsen Erik A. (2013), *H.A. Brorson. Pietisme, meditation, erotik. Billed-sprog III*, Gyldendal.
- Shantz Douglas H. (2013), *An Introduction to German Pietism. Protestant Renewal at the Dawn of Modern Europe*, The Johns Hopkins University Press, Baltimore.
- Sommerfelt Vilhelm (1892), *H.A. Brorson som Salmedigter*, Kristiania 1892.
- Sträter Udo (2015), *Pietismus* [w:] *Handbuch Europäische Aufklärung. Begriffe- Konzepte — Wirkung*, red. von H. Thoma, Verlag J. B. Metzler, Stuttgart–Weimar.
- Szelągowska Grażyna (2002), *Poddany i obywatel. Stowarzyszenia społeczne w Danii w dobie transformacji ustrojowej w XIX wieku*, DiG, Warszawa.
- (2012), *Pietyzm w Skandynawii — u źródeł nordyckiego protestantyzmu ludowego*, „Przegląd Humanistyczny” LVI, 1.
- Vågen Tormod (1962), *Brorson og Norge*, “Fast Grunn”, 15.
-